NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, środa 5 lipca 1922. Nr. 176.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

Redaktor naczelny przyjmuje od 11 1/2 do 12 w południe.

Cena Nru **40 M.**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930·—, kwart. 2790 —M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 3150·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·— „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·—, „ 4800·— „

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Rząd angielski podtrzymuje swe stanowisko w sprawie Palestyny.

Deklaracya ministra Churchila.

Leafield. PAT. Dnia 29 czerwca br. Churchill przesłał telegraficznie do wszystkich wyższych urzędników administracyi palestyńskiej depeszę treści następującej:

„Rząd brytyjski potwierdzając swoją deklaracyę zaznacza, że jest nadal zdecydowany utworzyć w Palestynie narodową siedzibę żydowską. Żydowski naród będzie miał w Palestynie wszystkie prawa i nie będzie cierpiał ucisku. Rząd angielski nie dopuści jednakże, aby Palestyna stała się tak czysto żydowską, jak Anglia jest angielską. Rząd brytyjski nie ma zamiaru niszczyć, albo oddawać pod jakąkolwiek władzę narodowości arabskiej, języka arabskiego i kultury arabskiej. Rząd brytyjski starać się będzie zaprowadzić najszerszy samorząd miejscowy. Pierwszym krokiem będzie utworzenie rady sprawozdawczej.

Specyalna sytuacya egzekutywy syonistycznej nie uprawnia jej do odgrywania przodującej roli w rządzie tego kraju. Imigracya nie powinna przekraczać możności ekonomicznej Palestyny. Komitet członków, wybranych do Rady sprawozdawczej odbędzie szereg konferencyi z przedstawicielami administracyi w sprawie uregulowania imigracyi. Wszelkie niejednomyślnie powzięte postanowienia poddane być muszą decyzyi rządu brytyjskiego. Wszelkie zrzeszenia religijne albo przedstawicielstwa poważniejszych organów poszczególnych narodowości będą miały prawo odwołania się do Ligi Narodów, gdyby uważały, że paragrafy dotyczące angielskiego mandatu nad Palestyną, nie mogą być w pewnych wypadkach utrzymane, albo ściśle zastosowane. Depesza kończy się zawiadomieniem administracyi palestyńskiej, że egzekutywa syonistycznych organizacyi zapewniła rząd angielski, iż działalność jej w Palestynie będzie zgodna z polityką rządu angielskiego w Palestynie.

Uzupełnianie nowego rządu

Warszawa. (M. Tel. wł.) „Przegląd" podaje, że dziś popołudniu p. Jastrzębski, który w sobotę zastrzegł sobie czas do namysłu oświadczył, że tekę ministra skarbu przyjmuje. O godz. 1-ej prezydent ministrów udał się do Naczelnika Państwa aby przedłożyć mu dekret nominacyjny p. Jastrzębskiego. O godz. 11-ej rano rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiano sprawę w związku z expose rządowem, jakie będzie przedstawione na posiedzeniu plenarnem. Posiedzenie uznano za poufne.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Prezydent Ministrów Artur Śliwiński złożył mandat wiceprezydenta miasta. P. Śliwiński poświęcał się gospodarce miejskiej przez 6 lat i prowadził wydział teatralny, szkolny, ubezpieczeniowy i kultury. Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę jego następcy.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Z dniem 6-go bm. ustępuje dotychczasowy kierownik Głównego Urzędu wywozu i przywozu p. Reguiski, a na jego miejsce wstępuje p. Berezowski.

Narady nad przedłużeniem żywota Sejmu.

Warszawa. (M. Tel. wł.) „Kuryer" podaje że dziś w kuluarach sejmowych mówią o możliwości przedłużenia kadencyi obecnego sejmu w ten sposób, że odbyłaby się jeszcze sesya jesienna. W rozmowie z przedstawicielem „Kuryera" poseł dr. Stesłowicz potwierdził tę możliwość. W związku ze stanowiskiem, jakie zajmie większość sejmową wobec gabinetu p. Śliwińskiego, niektóre stronnictwa oświadczyły, że o ile pewne kluby starałyby się o przedłużenie kadencyi sejmu, to one gremialnie złożą mandaty.

Strejk w Niemczech rozszerza się.

Berlin. (AW) Partye socyalistyczne i wszystkie związki zawodowe uchwaliły przystąpić we wtorek do strejku generalnego od godziny 1 do 6 wieczór. Unieruchomione zostały wszelkie lokomocye. Strejk drukarzy trwa nadal. Likwidacyi strajku drukarzy można się spodziewać około przyszłego tygodnia.

Berlin. (AW) Personal techniczny wszystkich stoczni hamburskich przystąpił wczoraj wieczorem do strejku. Pracę zaprzestał cały personal techniczny wraz z inżynierami przedsiębiorstw okrętowych. Wskutek czego w najbliższych dniach nie będzie mógł odejść żaden okręt z Hamburga.

Hanower. PAT. Berlińscy robotnicy zamierzają we wtorek urządzić demonstracyę w celu poparcia ustawy o ochronie republiki. Rząd zostanie wezwany do przeprowadzenia ustawy zabraniającej wszelkiej monarchistycznej i antyrepublikańskiej agitacyi i przewidującej za antyrepublikańską działalność surowe kary. Robotnicy żądają dalej rozwiązania wszystkich monarchistycznych i antyrepublikańskich stowarzyszeń, zakazu noszenia monarchistycznych odznak, usunięcia wszelkich monarchistycznych emblematów z gmachów publicznych, oczyszczenia Reichswehry z antyrepublikańskich żywiołów, zakazu noszenia broni poza służbą żołnierzom. Ustawa o ochronie republiki miałaby być uchwaloną na conajmniej dwa lata.

Niezawiśli zgodzili się wstąpić do rządu.

Berlin. PAT. Wczoraj odbyło się w Berlinie posiedzenie frakcyjne niezawisłych socyalistów, a potem konferencya państwowa stronnictwa niezawisłych socyalistów. Przedmiotem obrad była propozycya, jaką uczynili socyaliści większości niezawisłym wzywając ich, aby wstąpili do rządu. Socyaliści większości w odpowiedzi na tę propozycyę powzięli uchwałę, że w zasadzie propozycyę przyjmują, wyrażają jednak życzenie, aby stronnictwa koalicyjne zapoznały się przedtem z życzeniami niezawisłych socyalistów w zakresie związków zawodowych.

* * *

Berlin. (AW) Berlińska policya kryminalna znalazła wczoraj pistolet maszynowy, którym został zastrzelony minister Rathenau.

Starcia band niemieckich z wojskami koalicyjnemi na Górnym Śląsku.

Warszawa. (AW) Jak podaje „Rzeczpospolita" od 10 dni rozpoczęły się na nowo rozruchy w powiatowych miastach niemieckiej części Górnego Śląska. W Zabrzu, w Gliwicach i Raciborzu doszło do zaciętych walk między Orgeszowcami i policyą a wojskiem sojuszniczym. Nie tylko oddziały francuskie ale również oddziały angielskie i włoskie były atakowane, mimo, że tak jeszcze niedawno cieszyły się u Niemców szczególną sympatyą.

Rada ambasadorów uznała Litwę de jure.

Warszawa. (M). Donoszą z Paryża: Na ostatniem posiedzeniu Rady ambasadorów rozpatrywano memoryał Litwy Kowieńskiej w sprawie uznania jej de jure przez Radę ambasadorów. Rada ambasadorów większością głosów: Francyi, Anglii, Włoch i Japonii, przy wstrzymaniu się Stanów Zjednoczonych, uchwaliła uznać Litwę kow. de jure.

Propaganda o „mordach rytualnych" nie ustaje.

Warszawa. (M.) W Warszawie otrzymano dziś depeszę z Wilna, że towarzystwo „Roz(b)wój" zamierzało urządzić w Wilnie szereg odczytów o „żydowskich mordach rytualnych". Na skutek protestów społeczeństwa żydowskiego władze cofnęły pozwolenie na odczyt. Przed salą miejską, w której odbyć miał się pierwszy odczyt zgromadziło się kilkaset osób, a wobec niewpuszczenia ich na salę przez policyantów, doszło do starcia między policyą a tłumem. Są ofiary. Nastrój w mieście jest bardzo naprężony.

Rząd p. Śliwińskiego.

Kraków, 4 lipca.

(Th.) We środę usłyszymy z ust premiera program nowego rządu. Usłyszymy — co on zamierza Polsce dać i jak on to chce dać. Idzie o wytknięcie nowego kierunku polityce polskiej. Czy p. Śliwiński będzie miał szczęśliwą rękę, ażeby Polskę wyprowadzić z grząskiego bagna, w które ją jego poprzednicy wprowadzili? Do charakteru i inteligencyi p. Śliwińskiego, sądząc po jego dotychczasowej działalności naukowej i politycznej, można niewątpliwie mieć pewną dozę zaufania. Okazywał się bowiem zawsze umysłem rozgarnionym i człowiekiem o stałych przekonaniach politycznych. A tym przekonaniom zawsze szczerze demokratycznym dawał on wcale odważnie niedwuznaczny wyraz. A mimo to musimy w wyrażaniu owej „pewnej dozy zaufania“ zachować dużą powściągliwość, bośmy się już nieraz rozczarowali co do tych, którzy przynoszą ze sobą przeszłość demokratyczną. Opowiadają: Kiedy Millerand, skrajny socyalista, został ministrem, jego wczorajsi towarzysze zgłaszali się do niego z pewnemi pretensyami i przedstawiali mu wspólnie wyznawane wczorajsze zasady. On jednak był dla nich odpornym, a na pytanie, jak też zdołał tak szybko zmienić swoje przekonania, odrzekł: Panowie, z tego wywyższonego miejsca widzi się świat inaczej. Nie jeden demokrata zostawił swój bagaż przekonaniowy na dole, kiedy on sam wspiął się na górę. Poza tem widzieliśmy szczególnie w zmartwychwstałej Polsce niejednokrotnie, jak nawet dawni socyaliści zapomnieli zgoła wszystko, co kiedyś wyznawali, a o co nawet zaciekle walczyli, kiedy doszli do władzy, a choćby tylko do wpływów znaczniejszych. Zaufanie dane na kredyt musi więc mieć swoje zastrzeżenia.

Ale niewątpliwie elementy lewicowe w Sejmie będą słuchać deklaracyi rządowej p. Śliwińskiego bez uprzedzenia, z pewną życzliwością.

Czy zdoła jednak oczekiwania tych kół, które go do rządu powołały?

Nie możemy wątpić ani na chwilę, że on zna chorobę tego młodego, ale w tak bogate zasoby materyalne i moralne wyposażonego państwa. Choroba ta ma jedną nazwę, która starczy za wszystkie: Administracya. Wypowiadamy te słowa w najszerszem jego znaczeniu. Obejmuje ono dla nas funkcyonowanie całej maszyny państwowej we wszystkich jego gałęziach. Nasza administracya jest z gruntu niedobra. Trzeba było przysłuchiwać się mowom poselskim przy dyskusyi nad budżetem i expose drugiego gabinetu Ponikowskiego, ażeby sobie wyrobić obraz tej zupełnie zdemontowanej, lub właściwie jeszcze nie zupełnie zmontowanej maszyny. Od p. Głąbińskiego do Łańcuckiego jedno nieprzerwane pasmo najcięższych oskarżeń. Ani jeden zarząd państwowy nie wyszedł cało. Od zarządu wojskowego aż do — to było szczególnie bolesne! — sądownictwa — jeden oskarżony.

Oto jeden z jaskrawych przykładów: Pewien wojewoda siedzi w swym paszaliku, przypuśćmy we Lwowie. Robi rzeczy tak niemożliwe, że się stają poprostu groźnem niebezpieczeństwem dla państwa. Rząd p. Ponikowskiego wzywa go kilkakrotnie na podstawie uchwały rady ministrów do wytłómaczenia się. A ten pan rzuca wezwanie do kosza i nie przyjeżdża do stolicy. Ten pan bowiem ma plecy, bo za nim stoi niby mur cała endecya. Naturalnie, że centralny rząd się go boi. Czy to jednak zasługuje na miano: „administracyi państwa“? Toć w małem przedsiębiorstwie handlowem czy przemysłowem takie rzeczy byłyby niemożliwe. Wszak istnieć musi jakieś kierownictwo, jakaś linia, jakaś wytyczna.

P. Śliwiński chyba wie o tem. Wie on chyba także, że zarząd wojskowy nieraz uchybia wyraźnym postanowieniom konstytucyi, wydając zbyt często zarządzenia, które łamią przyjętą zasadę równości obywatelskiej. Trzeba przejrzeć interpelacye klubu posłów żydowskich i przeczytać zakłopotane odpowiedzi, jakie na nie czasami — niezawsze się dostaje odpowiedź — dostaje się, ażeby wyobrazić sobie, jak bardzo wiele pozostawia do życzenia ta gałąź administracyi państwowej.

P. Śliwiński naturalnie będzie o tych rzeczach mówił, tak jak mówili o nich jego poprzednicy. Ale nie o gołosłowne frazesy chodzi. Musi on wskazać drogi i sposoby, jak zamierza działać, ażeby maszynę państwową dobrze poprowadzić. Musi on znaleźć słowa takie, które przekonają jego podwładnych, że on poważnie myśli o naprawie, a nie wypowiada tylko dźwięcznych i zgrabnie wystylizowanych zdań. W szczególności oczekiwać należy, że on także odnośnie do kwestyi żydowskiej nie zadowolni się tanim i do niczego nie obowiązującym zwrotem, jakim posługiwali się jego poprzednicy, a jakieś tam historycznej tolerancyi lub znanych przepisach konstytucyi. Istnieje w Polsce kwestya żydowska i nie wolno jej zasłaniać mglistemi słowami! Raz musi się słyszeć nareszcie, że rząd rzeczywiście i bez zastrzeżeń ma zamiar spełnić wszystko, co mu także odnośnie do mniejszości narodowych nakazuje konstytucya. Niech niższe organy — nawet od wojewodów począwszy — dowiedzą się autorytatywnie, że konstytucya nie została utworzona na kpiny i że im nie wolno deptać praw obywatelskich.

W dziedzinie polityki zagranicznej należy oczekiwać od nowego premiera wyraźnego i niedwuznacznego oświadczenia, że nie zamierza zmienić kursu pokojowego, jaki zainicyował i konsekwentnie prowadził p. Skirmunt. Nie mamy wprawdzie powodu kruszyć kopie w obronie p. Skirmunta, który nie miał znowu, jak jego piewcy dziś mówią, — wczoraj śpiewała cała prasa endecka zupełnie inaczej! — żadnych orlich lotów. Idzie o kierunek polityczny, a nie o osobę, która ją prowadzi. Ten kierunek musi być bezwzględnie i bezwarunkowo pokojowy. Wszelkie zastrzeżenia, jakie znamy z czasów przed wojną światową, jak np.: że się nie chce pokoju za wszelką cenę i inne tego pokroju gadki, prowadzą, jak doświadczenie uczy, wprost do wojny. Właśnie, że „za wszelką cenę“ trzeba prowadzić politykę pokojową. Polska jest dziś, jak to Bismarck o Rzeszy niemieckiej mówił po roku 1870, zupełnie saturowaną i ma tylko jeden obowiązek: zatrzymać i konsolidować to, co posiada. Konsolidacya zaś jest dziełem czysto i wyłącznie pokojowem. Dlatego nie może być mowy o żadnem „para bellum“, o żadnem pobrzękiwaniu szablą. Polska musi się okazać długi czas czynnikiem nawskróś pokojowym, ażeby w całej pełni uzyskać tak bardzo jej potrzebne moralne i materyalne zaufanie świata.

Takich to oświadczeń, jasnych i męskich, spodziewamy się po nowym rządzie, nie wdając się w rozwiązanie łamigłówki, czy rząd się utrzyma. Niewątpliwie — rząd ma większość nieznaczną i jest zależnym od kilku małych grup, z których jedna, klub żydowski, ma postulaty nawskróś zasadnicze, nie przekraczające zresztą poza ramy demokratyzmu, a nawet obowiązujące ustawy zasadnicze.

Inny klub zaś, K. P. K. jest nieco kapryśny i nieobliczalny. Jakoś żal temu klubowi, zdaje się, pożegnać się na dobre z endecyą. Przecież to tacy eleganccy ludzie, przynajmniej niektórzy z nich. A tu się odrazu wchodzi w towarzystwo nie zupełnie surdutowe. W naszych dosyć nienormalnych stosunkach ten „klub nieobecnych“, ten dziwnego ornamentu zlepek ludzi, a nie myśli politycznych, nieraz decyduje o najważniejszych sprawach państwa, nie zawsze w jednolitym kierunku, raczej zależnie od — ostatniej konferencyi lub od chwilowej obecności lub nieobecności tego lub innego leadera. A trzeba wiedzieć, że jest to klub samych leaderów. Z taką kapryśną grupką trudno zrobić z góry pewne rachunki. Jednak nie przypuszczamy, ażeby się tym panom, pozującym na polityczną wytrawność, chciało teraz wywołać poważne przesilenie.

Śmiemy twierdzić, że tylko względy istotnie zasadnicze, esencyonalne, mogą zmusić jakąś grupę z obecnego bloku do opuszczenia nowego premiera zaraz na samym początku. Od tego zaś powinien się p. Śliwiński sam uchronić...

Przed nowemi rokowaniami w sprawie pożyczki dla Niemiec

Wiedeń. PAT „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Wedle relacyi z Londynu, Morgan odbył konferencyę z angielskimi, belgijskimi i francuskimi członkami paryskiej konferencyi pożyczkowej w sprawie terminu najbliższej konferencyi pożyczkowej. Zgodzono się, że konferencya ta odbędzie się w pierwszym tygodniu października w Paryżu.

Przesunięcie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (M) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie wykonania traktatu wersalskiego, które miały się rozpocząć wczoraj, zostały odroczone do piątku 7 bm.

Groźba strejku w przemyśle łódzkim.

Łódź. (AW) Zebranie robotników fabrycznych oświadczyło się za przystąpieniem do strejku w przemyśle włókienniczym, na wypadek, gdyby przemysłowcy do poniedziałku tj. 3 bm. nie dali konkretnej odpowiedzi na żądania podwyższenia płacy o 80 procent.

Proces posła Dąbala.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko posłowi Tomaszowi Dąbalowi. Poseł Dąbal staje przed sądem, jako oskarżony o publiczne podszczuwanie do zamachu na obecny ustrój państwowy. Badany przez sędziego śledczego nie przyznał się do zarzuconych mu czynów. Doręczonych mu aktów oskarżenia nie przyjął. W sprawie tej powołano 55 świadków. Trybunał składał się: Oskarżający podprokurator Rettinger, obrońcy adwokaci: J. Dąbrowski i Duracz, przewodniczący sędzia Dumiński, członkowie: Grzybowski i Krasowski. Wskutek nieobecności wielu powołanych świadków trzybunał przychylił się do wniosku prokuratora o odroczenie rozprawy.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH POGROMÓW UKRAIŃSKICH.

Niemiecka komisya dla spraw zagranicznych przyjęła traktat z Rapallo.

Berlin. (AW) Wydział spraw zagranicznych parlamentu przyjął dziś rosyjsko-niemiecki układ w Rapallo. Przedstawiciele niemiecko-narodowego stronnictwa ludowego wstrzymali się od głosowania z tem uzasadnieniem, że dotychczas stronnictwa te nie zajęły jeszcze stanowiska wobec tego układu.

Choroba Coursona.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Londynu: Lekarz, który leczy Coursona, oświadczył, że Courson cierpi na tęsamą chorobę, na jaką zapadł swego czasu były prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson. Zdaniem lekarza Courson w najbliższym czasie nie będzie mógł spełniać żadnego urzędowania. Dozorcy pilnują go dzień i noc, by nie popełnił zamachu samobójczego. Wobec takiego stanu rzeczy Lloyd George będzie musiał wkrót ce powołać nowego ministra spraw zagranicznych. Balfour uchyla się od definitywnego przyjęcia tego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

Nota Ukrainy do Polski w sprawie Niemców ukraińskich w Polsce

Charków. (AW). Charkowska prasa ukraińska ogłasza treść obszernej noty w sprawie Niemców ukraińskich, znajdujących się w Polsce. Notę tę wręczył pełnomocnik delegacyi reparacyjnej przewodniczącemu polskiej delegacyi w Warszawie.

Nastroje i dążenia na konferencyi haskiej.

Tajemnica szczupłych informacyi. — Polska, mała ententa i państwa bałtyckie. — Przegrupowania wśród delegatów Zachodu. — Nadzieje na pomoc Ameryki.

(W. L.) Konferencya w Hadze toczy się, rozpoczęły się już targi pomiędzy komisyą rzeczoznawców „europejskich" a komisyą delegatów sowieckich — mimo to jednak dochodzą nas z Hagi skąpe tylko wiadomości i to w formie suchych tylko komunikatów. Jakto czyżby w Hadze nic się nie działo? zupełnie nie obradowano? — pytają ci, którzy przywykli do „kilometrowych", „burzliwych" sprawozdań z konferencyi genueńskiej. Ależ owszem: dzieje się i obradują, tylko... — i tu dodaje korespondent „Berliner Tageblattu" — tylko konferencyę haską mądrzej urządzono niż genueńską. Dostęp dziennikarzy, od których roiło się w Genui, a których, nie mniej przybyło do Hagi, do sali obrad znacznie ograniczono. O przebiegu obrad informuje dziennikarzy li tylko delegacya angielska, informuje ściśle i spokojnie, i temi tylko informacyami zadowolić się muszą dziennikarze, te tylko wysyłać mogą w świat, ku wielkiemu jednak zadowoleniu ludzkości, której spokoju nie przerywają przesadne, częstokroć wyssane z palca wieści.

W Hadze jednak toczy się gra polityczna nie wolniej niż w Genui. O stanowisku poszczególnych delegacyi podaje korespondent „Berliner Tagbl." następujące szczegóły: U przedstawicieli państw „małej ententy" wyczuć się daje chłodny stosunek wobec problemu rosyjskiego. Przedstawiciele tych państw są jednak jedynymi gruntownymi znawcami Rosyi i niewątpliwie głos ich wcale wielkie mieć będzie znaczenie, tylko, że informacyi i autorytetu swego użyją oni stosownie do swych celów. Chłodny stosunek państw „małej ententy", do której autor korespondencyi zalicza także i Polskę, tłómaczy on w sposób następujący: Czechosłowacya unormowała już w zawartym niedawno traktacie swój stosunek do Rosyi, nie ma więc interesu do gorącego zajmowania się sprawą. Rumunia ma wiele powodów do skarg i wystąpień przeciw Rosyi, a Polska, jak i Genui stoi przed trudnym dla niej do rozwiązania problemem.

Co jest lepszem:

1) Czy wzmocnienie stanowiska Rosyi przez osiągnięcie pozytywnych rezultatów na konferencyi,

2) Czy pozostawienie Rosyi w dalszej izolacyi i rozpaczliwem wewnętrznem położeniu, co bez następstw pozostać nie może.

W ostateczności jednak pewnem jest, że „mała ententa" i Polska staną znowu po stronie Francyi. Państwa bałtyckie są bardziej przychylnie usposobione, mając na oku swe cele gospodarcze.

Wśród delegacyi państw zachodnich nastąpiło w Hadze — jak twierdzi korespondent „Berl. Tagblatt" — pewne przegrupowanie w siłach, ułożonych w Genui. Przedewszystkiem Belgia z punktu widzenia własnych interesów skłania się raczej ku Anglji niż ku Francyi, łączy ją bowiem z Anglią wspólność celów. Anglia i Belgia zainteresowane są bowiem przedewszystkiem w unormowaniu sprawy wielkich przedsiębiorstw w Rosyi, podczas gdy Francya broni interesów posiadaczy rent. Belgowie zatem z konieczności skłaniać się muszą ku Angli niż ku Francyi. Oczywiście — dodaje autor — zbliżenie to nie będzie takiem, jakiem było zbliżenie się i współdziałanie Włoch i Anglii w Genui.

Tak jednak jak Francya liczyć się musi na konferencyi z niezależnem stanowiskiem Belgii, tak i Anglia liczyć się musi z pewną niezależnością Włoch. Coprawda układ włosko-sowiecki nie został ratyfikowany, jednak Włochy liczą na bliskie oddzielne porozumienie się z sowietami i stąd i ich mniejsze zainteresowanie się losami konferencyi odnośnie do stron trzecich.

Tak jednak jak w Genui, tak i w Hadze jeden pozostał pewnik, że Anglia jest przedewszystkiem państwem, które pragnie tej konferencyi i pragnie owoców tej konferencyi. Wysłała Anglia, jako swych reprezentantów, doświadczonych polityków, niewiadomo jednak — zaznacza korespondent — czego od nich można się spodziewać. W każdym bowiem razie jednak osoby delegatów wskazują, że wpływ City w delegacyi jest znaczny, wobec czego oczywiście Anglia automatycznie bardziej zbliża się ku Francyi. Londyńskie City i francuskie banki stoją bowiem bliżej siebie niż L. George i Poincare. Delegacya angielska dąży do natychmiastowych rokowań, bez ogródek i to w sprawach: własności prywatnej, długów i kredytów. Jeśli się do „transakcyi" natychmiast przystąpi, wówczas i obrady i rezultaty nieco inne będą od genueńskich.

„Ponad wszystkiem" wszakże panuje Ameryka. Ogólnie twierdzą: Jeśli się w Hadze przystąpi do „interesów" to i zmieni się dotychczasowe, oporne stanowisko Ameryki. Tylko bowiem ubicie „interesu" może wpłynąć na zmianę wrogiego stanowiska amerykańskiej opinii publicznej, z którą się rząd liczy, wobec sowietów. A nafta, którą dysponuje Rosya, może — zdaniem korespondenta — zrobić swoje... nawet i w Ameryce.

PRZEGLĄD PRASY:

Obrachunek kosztów przesilenia.

Niezrównoważony szmendeferzysta i prawicowi dziennikarze. — Dolary i przesilenie. — Rozrzewniająca objektywność „Rzeczypospolitej". — Poseł Diamand o fantazyi p. Michalskiego. — Gruszki na wierzbie i interes publiczny.

Kraków, 3 lipca.

Nieustatkowany i niezrównoważony młodzian, który zasiada do hazardowej gry karcianej, dostaje odrazu wypieki na policzkach, chwyta się byle głupstwa, by wzniecić rwetes w czasie gry, a co najśmieszniejsze, i najbadziej charakterystyczniejsze, po każdej grubszej stawce przeprowadza ścisły obrachunek swojej kasy.

— Przecież pan żeś przed chwilą już liczył, — denerwuje się sąsiad, stary wyga szmendeferowy.

Ale młodzian rumieni się i liczy nanowo. Słowem, zupełnie tak samo, jak nasi prawicowi politycy.

Boć, jakkolwiek zdawałoby się, że generacyę endecyi już najwyższy czas spensyonować, że ludzie ci posiadają nerwy przyzwyczajone do najrozmaitszych wstrząśnień, nerwy, których już nic nie poruszy, nerwy, które są zbyt nadpornione, aby móc z należnym sentymentem traktować sprawy doczesnego życia, to jednak okazuje się, że dziennikarz i polityk endecki jest kapitalną kopią owego młodziana szmendeferowego, który co chwila oblicza kasę.

Artykuł wstępny „Gazety Warszawskiej" zaczyna się następująco:

Na wczorajszej giełdzie warszawskiej osiągnął dolar amerykański kurs 4900 marek. Przesilenie wtrąciło markę polską doprowadzoną w ostatniem półroczu do równowagi, w stan nerwowych wahań, które już po kilku dniach zmieniły się w stałą zniżkę. Nominacya nowego gabinetu przyspieszyła ten proces, nadając mu wprost gwałtowne tempo. Dziś przybiera on już wyraźne cechy katastrofy walutowej.

Elaborat p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej" powiada to samo w nieco innem tylko opracowaniu stylistycznem:

Od dnia 2-go czerwca, kiedy p. Naczelnik Państwa wywołał przesilenie rządowe, do dnia dzisiejszego, 2-go lipca, kiedy to przesilenie zaogniło się przez próbę narzucenia Rządu lewicowo-osobistego, cena dolara podskoczyła z 3,870 marek na 4,870 marek.

Zjawisko to jest tem wymowniejsze i tem groźniejsze, że już od dłuższego czasu cena się ustaliła i już 2-go marca, 2-go kwietnia, 2-go maja, 2-go czerwca było 3.870 marek, a miesiąc przesilenia nie tylko przerwał to ustalenie, ale wręcz zawrotnie szybko podniósł cenę do 4,870 marek, czyli o 25 procent, olbrzymi zatem procent, który oczywiście wyraża się w miliardach strat i zubożenia w naszym handlu i naszym budżecie.

Obu obrachunkom musielibyśmy przyklasnąć, gdyby nie pewne niedyskretne, być może, zastrzeżenia.

A więc przedewszystkiem dziwimy się, że do arytmetyki giełdowej wziął się na stare lata redaktor „Gazety Warszawskiej", ten sam, który swego czasu był zupełnie obojętny na karkołomne salto mortale naszej waluty, pchanej w przepaść przez partyjnego kompana, ministra Grabskiego.

Wywody „Rzeczypospolitej" są natomiast aż rozrzewniające, jeżeli się zważy, ile zaparcia się siebie musi posiadać przy lamencie nad haussą dolara dziennikarz, który gażę swoją pobiera w... dolarach mistrza Paderewskiego.

O wiele solidniej sprawę ujmuje w „Robotniku" pos. Diamand, dowodząc jaknajdobitniej, że faworyzowany przez prawicę były strażnik finansów p. Michalski też nie wynalazł prochu, że, co smutniejsze, zostawił skarb w gorszych warunkach, niż go objął:

Udawało się p. Michalskiemu prześlizgiwać się, gdy mowa była o istocie problemu finansowego Polski i ma się wrażenie, że p. Michalski istoty tego problematu ująć nie potrafi, stąd bujność jego fantazyi, łatwość przepowiedni, malowanie gruszek na wierzbach. P. Michalski pozostawił, mimo bardzo silnego obciążenia szerokich mas społeczeństwa, położenie trudniejsze od tego, które zastał, i to mimo tak zwanej dyktatury i mimo wszystkie mamidła, któremi łudził świat polski, a zdaje się i siebie. Jeżeli Biuro prasowe p. Michalskiego wmówiło w społeczeństwo nasze, że zagranica ufa p. Michalskiemu, to świadczy to o sprycie jego Biura, o dobrem funkcyonowaniu ajentów polskich na zagranicznych giełdach, wobec nietrudnego przy dzisiejszych warunkach, utrzymywania kursu marki polskiej i... o niewybredności b. ministra skarbu.

Ambasador państwa, w którem szukamy kredytu winszował dzisiaj jednemu z posłów sejmowych ustąpienia p. Michalskiego, gdyż wedle zdania tego ambasadora p. Michalski kredytów nigdyby w jego ojczyźnie nie otrzymał. Zadaniem nowego ministra skarbu będzie nie bawić się w żadne kurtuazye wobec poprzednika i przedstawić w ekspose rzeczywisty stan naszego położenia finansowego, by świat się dowiedział, że z ustąpieniem p. Michalskiego ustąpiło niemałe dla skarbu niebezpieczeństwo. Metody p. Michalskiego nie cierpią stosowania praktykowanej w podobnych razach kurtuazyi. Interes publiczny wymaga bezwzględnego odsłonięcia całej prawdy.

Interes publiczny wymaga nietylko odsłonięcia prawdy, żąda on też rzetelnej, skupionej pracy twórczej w zupełnie innym stylu, niż brednie prawicowej prasy, nym stylu, niż brednie prawicowej prasy, które z pewnością nie przyczynią się do podniesienia naszej „marki".

(Wad)

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Prasa amerykańska a uchwała Izby lordów

Nowy Jork. (ŻBK.) „Evening Post“ pisze, że było rzeczą nieuniknioną, że polityka żydowska powojenna przyjęła formę cięższą. Sedno sprawy syońskiej nie jest jednak polityczne, lecz gospodarcze i trudno skonstruować taką sytuacyę, by właśnie ten rozwój gospodarczy, propagowany przez syonizm, wyszedł na niekorzyść Arabów. „Glob“ pisze, że uchwała Izby lordów wychodzi na korzyść organizacyi syońskiej, gdyż wydobywa znowu na powierzchnię sprawę, której traktowanie ostatnio mocno osłabło. Bezpodstawny, jeśli nieszczery, lęk Arabów — pisze dalej „Glob“ — zawikłał chwilowo sprawę. Negatywny wynik głosowania w Izbie lordów ponownie podkreśli konieczność przedsięwzięcia, które zostało potwierdzone przez układ amerykańsko-angielski, przez rządy obu krajów i Ligę Narodów.

—o-o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Ortodoksya wobec żydowskiej Palestyny.

(M) Staraniem organizacyi „Mizrachi“ odbyło się w niedzielę przedpołudniem w wielkiej sali Kahału zgromadzenie publiczne, na którem rabin z Lipna p. Brot wygłosił wobec olbrzymiej ilości słuchaczy przeważnie ze sfer ortodoksyjnych, referat na temat: „Stosunek ortodoksyi do żydowskiej Palestyny“.

O zaletach rabina Brota jako niezrównanego mowcy ludowego mieliśmy już sposobność pisać. Dodać tylko należy, że wszystkie te zalety krasomówne rozwinął referent i tym razem w całej pełni. Referat skrzył się od cytat i opowiadań z różnych dziedzin piśmiennictwa i życia żydowskiego we wszystkich epokach.

Ze względu na osobistość prelegenta pragniemy naszych czytelników zaznajomić objektywnie z tokiem myśli jego referatu; Jest faktem niezbitym, że ortodoksya przez setki lat utrzymywała żydostwo dzięki kultywowaniu religii. Kiedy powstał syonizm, wówczas pierwsi jego zwolennicy kładli główny nacisk na narodową stronę ruchu nowożydowskiego, nie dotykając sprawy religii. To stało się powodem, że znaczna część ortodoksyi nie uznała syonizmu i szła dalej własną niezmobilizowaną drogą nie troszcząc się o Palestynę. Ta okoliczność znowu przyczyniła się do oziębienia stosunku młodzieży porwanej ideą syońską, do ortodoksyi, w której młodzież widzieć poczęła hamulec w swych gorących dążeniach i usilnych zabiegach. Porządek świata jest już taki, że wszel ka inicyatywa należy do młodzieży. Tak było u wszystkich ludów, które rwały się z niewoli ku wolności, tak było i u nas Żydów. Gdzieindziej jednak starsza generacya służyła radą młodym zapaleńcom i w ten sposób utrzymany był kontakt między aktywną i pasywną częścią społeczeństwa. Tego kontaktu u nas zabrakło, a to z winy ortodoksyi, która zamiast przyłączyć się do porywów młodzieży duszą a także i czynem, widząc w tem realizacyę swych 1000-letnich marzeń o powrocie do ziemi praojców i wskrzeszenia świętego języka swej modlitwy codziennej, wyparła się tej młodzieży, wszystkie jej ideały okrzyczała za odszczepieństwo, wpychając w ten sposób młodzież tę w otchłań indyferentyzmu religijnego. Ten swój zasadniczy błąd musi ortodoksyjne żydostwo obecnie naprawić. nie jest jeszcze zapóźno, gdyż w duszy każdego Żyda tli uczucie wiary, trzeba je tylko umieć wykrzesać.

Część ortodoksyi postanowiła niedawno przystąpić do pracy dla Palestyny pod hasłem „sami dla nas samych“. To hasło jest z gruntu fałszywem. Mowca w barwnych słowach przytacza przykłady z naszej historyi, kiedy w chwilach najstraszniejszych jedynie solidarność obroniła nas przed zagładą. Obecna chwila jest jedną z najdonioślejszych. jakie przeżywaliśmy, dlatego tylko jedna platforma, oparta na obopólnem zaufaniu i wzajemnych ustępstwach, może nam przynieść spełnienie ideału.

Wspólna platforma dla odbudowy Palestyny — oto idea przewodnia, jaka przyświeca organizacyi „Mizrachi“, a trud jej w tym kierunku nie idzie na marne: Trzydzieści kilka szkół żydowskich w Palestynie, w których ponad 3000 młodzieży pobiera wychowanie w duchu żydowskim, i to religijnie żydowskim, jest realnym rezultatem owocnej działalności „Mizrachi“. Ten rezultat, osiągnięty przez samą „Mizrachi“, daje wyobrażenie, ile możnaby zdziałać, gdyby cała ortodoksya przystąpiła do wspólnej pracy dla odbudowy Palestyny.

Mowca kończy swe wywody apelem do organizowania się ortodoksyi w szeregach „Mizrachi“.

Hucznymi oklaskami obecni nagrodzili 1½ godzinny referat rabina Brota.

Delegacya żydowska u ministra spraw wewnętrznych.

Wczoraj do min. spraw wewn. udała się delegacya w osobach b. posła N. Pryluckiego, pos. S. Hirszhorna, orazradcy prawnego Komitetu Ukraińskiego dra Marguliesa. Delegaci uskarżali się na szykany doznane przez uchodźców, repatryantów i emigrantów na etapach ze strony urzędników oraz na represye stosowane względem organizacyi, udzielających repatryantom i emigrantom, pomocy prawnej. Tytułem ilustracyi przytoczony został fakt zamknięcia w Równem oddziału Twa „Hias“. Minister przyrzekł sprawę tę zbadać i ew. położyć kres nadużyciom.

Pos. Hirszhorn poruszył przy tej sposobności sprawę paszportową, zaznaczając, że ponieważ obecnie mnóstwo osób zgłasza się po dowody osobiste, a komisaryaty nie mogą rychło i sprawnie obsłużyć publiczności, byłoby pożądanem, aby urządzić masowe wydawanie tych dokumentów zapomocą specyalnej organizacyi. Minister przyrzekł zastanowić się nad tą sprawą.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Kongres gmin żyd. w Prusiech.

Berlin. (Tel. wł.) Onegdaj odbył się w Berlinie w obecności 300 delegatów kongres gmin żydowskich w Prusiech. 500 gmin wysłało delegatów. Reprezentant rządu w swej mowie powitalnej dał wyraz nadziei, że za przykładem Prus rychło zorganizuje się Związek gmin żydowskich całych Niemiec. Reprezentant ministerstwa skarbu oświadczył imieniem rządu, że gotów jest Związkowi udzielić subsydyum. Kongres uchwalił stworzenie gmin żydowskich w Prusiech.

Ogólny zjazd żydowski na Ukrainie.

Moskwa. (ŻBK.) Przywódcy żydowscy rozmaitych kierunków zwołali do Kijowa zjazd bezpartyjny. Żydowskie władze sowieckie naturalnie dopuściły do zjazdu tylko komunistów. Tak wygląda w sowdepii zjazd — „ogólny“.

Izrael Zangwil a plan żydowskiej kolonizacyi w Meksyku.

Londyn. (ŻBK.) Izrael Zangwill, przywódca terytoryalistów, oświadczył się za planem prezydenta Meksyku, zapraszającym Żydów do kolonizowania znacznych obszarów meksykańskich. Zangwill oświadczył wobec delegata ŻBK. gotowość wyjazdu w tej sprawie do Ameryki i pertraktowania z prezydentem Meksyku, o ile kongres żydowski go zaprosi. W tej sprawie członek specyalnej komisyi kongresu amerykańskiego, p. Brandes, wyraził zadowolenie z oświadczenia Zangwilla, zaznaczył jednak, że sprawa jego udziału stanie się aktualną, gdy komisyi ukończy swe badania na miejscu. Przewodniczący kongresu, rabin Wise, bawiący obecnie w Europie, porozumie się w tej sprawie z Zangwillem.

„Ceire-Syon“ przeciw trybunałowi sowietów.

Biuro Centralne „Ceire-Syon“ opublikowało protest przeciwko metodom, zastosowanym przez trybunał moskiewski, sądzący obecnie grupę socyalrewolucyonistów. W proteście wyrażona jest solidarność z powszechnym oburzeniem robotników, domagających się zaprzestania samowoli sądowej, której towarzyszy kampania za wyniesieniem wyroku śmierci dla oskarżonych.

—oo—

DROBNE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, dnia 16 lipca. W rocznicę śmierci Herzla zacznie we Wiedniu wychodzić nowa gazeta syonistyczna „Oesterreichischer Izraelit“, reprezentująca poglądy o pozycyi syońskiej.

Waszyngton. Członkowie misyi handlowej republiki Dalekiego Wschodu w Ameryce udzielili prasie informacyi, że w republice tej żyje około 60.000 Żydów. Wszystkie mniejszości korzystają z praw autonomicznych.

Jerozolima. W sprawie prześladowań Żydów w Persyi zwrócił się rabinat palestyński z prośbą o pomoc do rządu angielskiego.

Gdańsk. Gmina żydowska w Gdańsku uchwaliła subsydyum w kwocie 10 mk niem. dziennie dla dzieci żydowskich przyjeżdżających z Polski z wycieczką do Gdańska.

MIKOŁAJ WADYAS.

Pan porucznik.

(Nowela).

— Ciężkie czasy! — mawiała często Salka Rubinsztajn, znalazłszy się w otoczeniu przyjaciółek.

— Któż się mógł spodziewać.. Aron wszak przyrzekał, że zaraz po przyjeździe do Ameryki wyśle mi trochę pieniędzy; podobno, ma tam bogatych krewnych.

— I znikł bez śladu.

Pół roku. już minęło od chwili wyjazdu, a nie raczył mnie biednej uradować ani jednym liścikiem, nie przysłał ani złamanego szeląga. Tam daleko za oceanem on nie wie zapewne, że gdy przyśle Szyfskartę, to mu okręt przywiezie nie mnie jedną.. Potomek ujrzy już do tego czasu światło dzienne, — dziedzic, czy dziedziczka dostatku lub nędzy, towarzysz czy towarzyszka lepszego jutra, lub cierniami pokrytej drogi życiowej..

— A może mnie już porzucił? Może. tam, daleko znalazł ładniejszą, gospodarniejszą, lepszą odemnie?.

I po wycieńczonych policzkach, z sińcami podkrążonych oczu spadała gorąca łza.

Tak kończyły się zazwyczaj rozmowy Salki Rubinsztajn z jej przyjaciółkami Całe to towarzystwo składało się z członkiń, które mogły się poszczycić bezwzględną równością stanu i położenia. Sprawiedliwy los nie chciał żadnej zbytnio wyposażyć..

Przeważały żony emigrantów do Ameryki; dwie, trzy miały mężów w wojsku, gdzieś w głębi Rosyi lub na Dalekim Wschodzie, kilka—mężów swych już pochowało.

Salka cieszyła się sympatyami całego towarzystwa, chociażby za jej szczerość, rozum i stanowczość. Jeżeli coś postanowi — nie omieszka natychmiast wykonać, za wszelką cenę doprowadzić do urzeczywistnienia.

* * *

Wieczór był dżdżysty. Wicher zagasił wszystkie niemal latarnie. Z szarego tła wykrawały się jedynie oświetlone okna wysokich czteropiętrowych kamienic. Ruchu na ulicach żadnego prawie nie było. Z rzadka tylko przesuwała się po mokrym trotuarze skulona postać spóźnionego kupca, lub fiakier z postawioną budą przemykał po zalanym bruku... W nim kryją się przed wilgocią przedstawiciele warstw uprzywilejowanych, oszczędzają drogie ubrania, kosztowne obuwie..

W ten oto wieczór jesienny Salka zdecydowała się na krok najbardziej stanowczy w jej życiu.

Owinęła noworodka w stare gałgany, sama okryła się wyblakłą jakąś chustką i wyszła na miasto.

— Nieborak ma umrzeć z głodu wraz ze mną,— myślała. — Nie, to byłoby najohydniejszem samolubstwem Nie dam mu zginąć! —

Zmęczona, schorzała, ledwie posuwała nogami.

Poprzez mgłę dojrzała stare mury Katedry.

Uścisnęła niemowlę po raz ostatni. zostawiła na jego drobnem czole płomienny całus — błogosławieństwo matczyne i ułożyła je w kącie przy wrotach wejściowych.

Za chwilę zebrała resztę sił i uciekała, jak opętana.

Natura, podobno się mści. Zbyt wczesne porzucenie łoża cierpień, przejścia duchowe, jakie poprzedziły stanowczą decyzyę nieszczęsnej matki, wszystko to nie mogło pozostać bez śladu na wątłem zdrowiu Salki.

Nazajutrz pisma przyniosły dwie notatki w kronice, które na pierwszy rzut oka nic nie mają z sobą wspólnego. Pierwsza—opiewała, że na poddaszu jednego z domów w gorszej dzielnicy miasta zmarła nagle kobieta w wieku lat 25. Z dokumentów znalezionych przy zmarłej, wynika, że nazywała się Salką Rubinsztajn.

Druga notatka była mniej sensacyjna. Przynosiła bowiem codzienną wiadomość o znalezieniu przy wejściu do Katedry podrzuconego noworodka płci męzkiej. Na szyi uwieszoną miał kartkę niewprawną ręką napisanem zdaniem: „Litujcie się nad nim!“

Podrzutka oddano do zakładu wychowawczego Sióstr Paulinek.

* * *

Na chrzcie dano mu imię Zygmunta.. Ot tak przypadkowo. Dowcipne wychowawczynie skombinowały też wkrótce nazwisko. Dzięki czarnym iskrzącym się oczętom maleństwa, smagłej cerze, ciemnym włoskom — przymiotom odziedziczonym po nieszczęsnej matce a spłacającym dług pochodzeniu, — nazwano go Czarneckim.

Dziwnie jakoś wyróżniała się ta ciemna główka z pośród długiego szeregu maleńkich istot o jasnych — blond, przeważnie kędziorkach, błękitnych oczkach. D. n.

KRONIKA.

Kraków, 4 lipca.

Podwyższenie cen chleba i bułek.

Wobec dalszej znacznej zwyżki cen zboża, względnie mąki, magistrat na podstawie i zgodnie z opinią wyrażoną przez miejską komisyę dla badania cen przy tut. Urzędzie walki z lichwą, ogłasza następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 4 bm., to jest od dziś: 1 kg chleba żytniego jasnego z 70% przemiału 240 mk, 1 kg chleba żytniego ciemnego 200 mk, 6 dkg bułka pszenna jasna (z 40% przemiału) 22 mk. W sklepach spożywczych wolno doliczyć do cen powyższych tytułem zysku przy bułkach 1 mk, przy 1 kg chleba 5 mk. Celem zawizowania cenników magistrat wzywa interesowanych, aby cenniki przedłożyli komisaryatowi targowemu w terminie dni 3. Cenniki mają być wywieszone w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem w oko wpadającem. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Likwidacya urzędu walki z lichwą?

Jak się dowiadujemy, w sobotę nadeszło do krakowskiego urzędu walki z lichwą pismo z zawiadomieniem, że wywiadowcy tegoż urzędu zostają z dniem 1 lipca br. (to jest w sobotę) zwolnieni ze służby. Również nakazano wstrzymać tym funkcyonaryuszom pobory. Obecnie w urzędzie walki z lichwą zostało tylko kilku referentów, którzy załatwiali sprawy, przyniesione im przez zwolnionych wywiadowców. Ostatnie zarządzenie p. Michalskiego, jako nadzwyczajnego komisarza walki z lichwą, jest zatem prawie że równoznaczne z likwidacyą urzędu walki z lichwą.

— **Rok szkolny.** Na mocy nowego rozporządzenia ministeryum wyznań relig. i oświecenia publ. rok szkolny w szkołach akademickich rozpoczyna się 15 września. Okres regularnych zajęć naukowych tj. wykładów i ćwiczeń dzieli się w uniwersytetach oraz w akademii weterynaryi we Lwowie na trzy trimestry, w pozostałych szkołach akademickich na dwa semestry.

Trimestr pierwszy (jesienny) trwa od 1 października do 15 grudnia, trimestr drugi (zimowy) od 8 stycznia do 20 marca, trimestr trzeci (wiosenny) od 20 kwietnia do 30 czerwca. Semestr pierwszy (zimowy) trwa od 1 października do 31 stycznia, semestr drugi (letni) od 15 lutego do 15 czerwca.

Na wpisy przeznacza się dwa tygodnie przed rozpoczęciem trimestru lub semestru. Określenie dat egzaminów rocznych pozostawia ministeryum komisyom egzaminacyjnym, którym zezwala się na rozpoczęcie egzaminów już w ciągu ostatnich dwu tygodni trzeciego trimestru.

W rozporządzeniu powyższem, które ma obowiązywać już w najbliższym (1922.23) roku akademickim, ważną nowością jest zmiana czasu trwania feryj letnich odpowiednio do naszych warunków klimatycznych i uzgodnienie ich z takiemiż feryami we wszystkich innych szkołach.

Zmianę tę powitają niewątpliwie z zadowoleniem hygieniści szkolni, którzy się już oddawna domagali przesunięcia roku szkolnego, oraz ogół, posyłający dzieci swe do szkół różnych stopni i zmuszony dotychczas do stosowania się do odmiennych w tych szkołach przepisów w sprawie trwania roku szkolnego.

— **General Kostecki**, b. dowódca obozu warownego w Krakowie, został powołany do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie na stanowisko inspektora remontowania armii polskiej. Popularny w naszem mieście generał opuszcza w tych dniach Kraków, udając się na stały pobyt do Warszawy.

Postulaty inwalidów. W sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie rozpoczął obrady Zjazd Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, przy udziale około 400 osób.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum, dokonano wyboru poszczególnych komisji, poczem ogólne obrady zamknięto, komisye zaś rozpoczęły obrady. W związku z obradami zjawiła się u ministra przemysłu i handlu delegacya zjazdu inwalidów, która przedstawiła ministrowi swoje postulaty w sprawie udzielania inwalidom koncesyi na przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie.

— **Zbiórka uliczna.** Magistrat zezwolił Komitetowi opieki nad dziećmi Ziemi krakowskiej na urządzenie zbiórki ulicznej w dnu 4-go lipca br. na cele opieki nad sierotami.

Giełda produktów rolnych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, będzie w Krakowie w krótkim czasie otwarta giełda dla produktów rolnych. Przygotowawcze prace komitetu organizacyjnego pod przewodnictwem prezydenta tutejszej Izby przemysłowo-handlowej pana Epsteina są w pełnym toku. Obecnie czynione są starania o zatwierdzenie uzupełnień około adaptacyi lokalu przy ul. św. Filipa. Aż do zatwierdzenia statutu i ukonstytuowania się rady giełdowej będą odbywały się nieoficyalne zebrania giełdowe w czasie bliżej ogłoszonym. Zainteresowanie się giełdą wśród odnośnych sfer jest bardzo żywe.

—oo—

— **Rozszerzenie gazowni miejskiej.** Gazownia miejska w Krakowie w myśl uchwały Rady miasta przystępuje do rozszerzenia swych urządzeń, co umożliwi większą wytwórczość gazu i obfitsze zaopatrywanie miasta w gaz. Na terenie gazowni postawione zostaną nowo sprowadzone piece najnowszej konstrukcyi oraz maszyny do wytwarzania gazu. W tej sprawie odbyło się wczoraj w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem omówiono szczegółowo cały plan budowy.

— **O zdradę stanu.** Odroczona w ubiegłym tygodniu rozprawa w sądzie przysięgłych przeciw Stanisławowi Grabowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej, miała się odbyć jeszcze w obecnej kadencyi. Ponieważ do ostatniego dnia trwania tej kadencyi nie przybyli zawezwani do rozprawy świadkowie, przeto Izba radna sądu okręgowego postanowiła odroczyć rozprawę do kadencyi wrześniowej.

— **Kierownikiem więzień w Wiśniczu** został mianowany starszy dyrektor więzień ze Stanisławowa, p. Kalous. Nowy dyrektor przybył już do Wiśnicza, dokąd w tych dniach wysłana będzie pierwsza partya więźniów-profesyonistów z więzień tutejszego sądu okręgowego. Więźniowie ci zostaną zatrudnieni przy odnowieniu więzień wiśnickich.

—oo—

— **LICYTACYA.** Na podstawie zezwolenia Magistratu m. Krakowa z 26 czerwca 1922 L. 2805 III. c. odbędzie się dnia 5 lipca 1922 o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu firmy „Polon" Ska z ogr. odp. w Krakowie ul. Starowiślna L. 34, licytacya 19.500 kg. lekkiego oleju maszynowego Nr. 1. Warunki do przejrzenia w Magistracie.

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Susul grasuje znowu.** Onegdaj doniósł do policyi Józef Modzelewski, że w nocy na plantach nieznany mężczyzna skradł mu portfel z kwotą 107.000 mk i dokumentami, poczem zbiegł. Organa policyi śledczej jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży aresztowały 28-letniego Juliana Susuła, znanego złodzieja. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Kradzież w pociągu.** W drodze z Warszawy do Krakowa skradziono na szkodę p. Aleksandry Poniatowskiej ze Słucka walizę skórzaną, zawierającą różne rzeczy wartości 120.000 mk oraz 17 tysięcy mk w gotówce.

— **Znowu nieuczciwa służąca.** Na szkodę p. A. Krzysiakowej, zamieszkałej przy ul. Batorego l. 25, skradła jej służąca, Domicela Nowak, płaszcz zimowy i bieliznę łącznej wartości 100.000 mk. Nowakówna po dokonanej kradzieży zbiegła w niewiadomym kierunku. Za złodziejką, która prawdopodobnie służyła pod fałszywem nazwiskiem, wdrożono poszukiwania.

—oo—

Z kraju.

Listy lwowskie.

Jaskółki przedwyborcze. — Wojewoda Grabowski urzęduje. Skandale w Radzie Miejskiej. — Konferencya krajowa org. syonistycznej.

Wschodnia Małopolska z dawną swoją stolicą Lwowem jest krajem politycznie bardzo wyrobionym. Nie dziw tedy, że pierwsze jaskółki przedwyborczej agitacyi lepią sobie po miastach powiatowych już gniazdka. Szczególną ruchliwość okazuje w tym względzie Polskie Stronnictwo Ludowe, które z dotychczasowej siedziby swych wpływów, z Małopolski zach. coraz dalej zapuszcza zagony na Wschód, wypowiadając walkę na śmierć i życie w pierwszym rzędzie narodowej-demokracyi myśląc jednak przytem otwarcie o uszczupleniu mandatów Rusinów i Żydów. W przeciwieństwie do rdzenia stronnictwa w Małopolsce Zachodniej jest ruch ludowy tutejszy znacznie bardziej demokratyczny i nieraz zaznaczała się już pomiędzy Ratajem i Dębskim reprezentantami Piasta na Wschodzie a Witosowcami, którzy skłonni byli zawrzeć pakt z endecyą różnica zdań.

W szeregu miejscowości odbywają więc ludowcy, szczególnie poseł Bryl wiece z bardzo charakterystyczną metodą agitacyi Oto na wiecach, jak np. ostatnio w Rawie Ruskiej proklamują ludowcy braterstwo narodów Polaków. Rusinów i Żydów w kraju, przyczem jednakowoż jako na zasługę powołują się na to, że starali się utopić w ordynacyi wyborczej okręgi miejskie w wiejskich, gdyż, jakby to wyglądało, gdyby Żydzi otrzymali należnych im 50 mandatów do Sejmu Ludowcy nie liczą się chyba z tem, że za cenę pięknych słówek ludność żydowska pozwoli dalej krzywdzić się i pozostawi obronę swoich interesów, które usuwa w drodze przymusowej parcelacyi nielicznych osiadłych na roli Żydów i tolerancyą paskarstwa wiejskiego, chronieniem własności ziemskiej od ciężarów podatkowych dławi miasta.

Województwo lwowskie pozostaje jeszcze ciągle pod rządami nar. demokratycznego wojewody Grabowskiego, który ma w Warszawie zarezerwowana prezesurę Trybunału administracyjnego, którego jednakowoż czynniki reakcyjne za wszelką cenę starają się otrzymać jak najdłużej we Lwowie, oczekując, że regime tego normalnego kacyka, który zawsze otacza się strażą i prowadzi politykę rugowania ludności żydowskiej odda reakcyi cenne usługi przy wyborach. Za rządów p. Grabowskiego stały się Urzędy państwowe siedliskiem agitacyi bojkotowej „Rozwoju". Z drobnych, nie mniej jednak charakterystycznych praktyk wojewody wystarczy zanotować, że ostatnio odmówił pozwolenia na występy „Trupie wileńskiej" mimo, iż grać miała w teatrze posiadającym rządową koncesyę. W ostatniej chwili udało się jednak przekonać tut. władze o bezprawności tego zarządzenia i Trupa wileńska gościć będzie przez lipiec we Lwowie.

Wielkie wzburzenie wywołuje w mieście fakt samowolnej i nie liczącej się z układem sił narodowych kooptacyi do Rady m. Lwowa. Na 150 członków tej Rady nie ma np. ani jednego syonisty. Kiedy przed niedawnym czasem wskutek śmierci jednego radnego Żyda opróżniło się miejsce radzieckie mogło zdarzyć się, że prywatna, nikogo nie reprezentująca instytucya tzw. Żyd. klub mieszczański desygnował z pośród kilkudziesięciu członków radnego. Urzędowanie obecnej Rady Miejskiej jest niekończącym się szeregiem skandalów. Głośny był na całą Polskę fakt zawalenia się dwu kamienic przy ul. Krakowskiej. Spodziewano się, że śledztwo ustali nareszcie zasiadających w Magistracie winowajców. Dotychczas jednak cicho.

Z wielkiem zainteresowaniem przygotowuje się syonistyczny świat Wschodniej Małopolski do konferencyi krajowej organizacyi Stronnictwa Syonistycznego, która ma się rozpocząć dn. 9 lipca. Agitacya i wybory na delegatów konferencyjnych absorbują niestety znacznie więcej energii, niż absorbowała jej praca dla pogłębienia syonizmu, dla Funduszu podwalin i dla rozbudowy instytucyj społecznych żydowskich.

(N. o.)

Zastrzelenie przemytnika. Z Kępna donoszą: Posterunek celny zauważył przedwczoraj niedaleko Prószewa przemytnika, chyłkiem przemykającego się z towarem za granicę niemiecką. Gdy na wołanie i strzały w powietrze przemytnik nie przystanął, posterunek strzelił do niego i położył go trupem. Z znalezionych przy zastrzelonym papierów wynika, że jest nim poddany niemiecki Gustaw Piontek, liczący lat 27.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

Z sali koncertowej.

XIV. Koncert symfoniczny (Ada Sari) — Popisy szkół muzycznych.

W ostatnim koncercie symfonicznym osiadła orkiestra Związku muzyków (z jednym czelistą!) na mieliźnie najpospolitszej muzyki do tańca, jaką jest scena baletowa z opery „Gioconda", nadająca się do bawienia letników na deptaku badu, co zresztą ze względu na letnią porę może być aktualne. Nie dużo wyżej stoi także „Suita kaukaska". Ippolitowa, której pierwszy temat składa się z dwóch najpustszych internałów: kwinta w dół i oktawa w górę. W onanie nie odbiegało przeważnie od uświęconej tradycyi tegorocznych koncertów symfonicznych. Oba utwory były brzy-

kiemi ramami dla pięknego śpiewu Ady Sari, która i tym razem święciła zasłużone tryumfy wielką sztuką śpiewacką swego pięknego głosu.

Z uczuciem wielkiej radości patrzy się na całe falangi młodzieży, które się przesunęły na kilkunastu popisach wszystkich krakowskich szkół muzycznych. Radość ta nie płynie tyle z jakości produkcyi, ile już z samego faktu, że mimo niekorzystnych i nieuregulowanych stosunków powojennych kultura muzyczna, ta najbardziej u nas zaniedbana dziedzina życia duchowego, stojąca o całe wieki w tyle za zachodnią zaczyna się budzić, skoro coraz więcej młodzieży poważnie jej się oddaje, a rodzice mają dla tego zrozumienie. Na czele szkół krakowskich kroczy niewątpliwie konserwatoryum, które wróciwszy do dawnych murów jakby odżyło i podjęło dobrą swą tradycyę pedagogiczną. Wśród wszystkich klas zwraca specyalną uwagę klasa prof. Łabuńskiego nadzwyczaj solidną metodą, której niespodziewane wyniki zmuszają do zupełnego uznania pracy tego artysty, będącego obecnie widocznie najlepszym nauczycielem gry fortepianowej. Sympatycznie uderza zasadnicze podkreślanie (w wszystkich dziedzinach) momentu interpretacyjnego, uwydatniającego się w czystej linii prawie wszystkich wykonanych utworów. Nazwisk zdolniejszych uczniów nie należy wymieniać, by nie złościć nie wymienionych; nie mogę jednak pominąć milczeniem 13-letniego pianisty Marmora (z klasy prof. Łabuńskiego), chłopca zdradzającego wybitny, godny zarejestrowania talent. Dbanie o stronę muzyczną widać też z orkiestry smyczkowej (pod doskonałym nauczycielem, prof. Wierzuchowskim), którą należałoby stale kultywować ze względu na wykształcenie poczucia i pewności rytmicznej i zamiłowanie do muzyki ensemblowej. Brak zespołu kameralnego — poza jednem, dorywczem triem — uważam za poważną usterkę.

Instytut muzyczny przedstawił również znaczny dorobek muzyczny mogąc pochwalić się kilkunastoma wybitniejszemi zdolnościami odpowiednio poprowadzonemi. Słowa uznania należą się też szkołom śpiewu pp. Onyszkiewiczowej (doskonałej zresztą akompaniatorki) i prof. Bursy za staranne wyszkolenie dobrych przeważnie materyałów głosowych.

NA DOCHÓD ZAKŁADU STARCÓW.

W niedzielę 2 lipca br. odbył się w sali teatru „Nowości" poranek na rzecz Zakładu Starców żyd. w Krakowie, urządzony przez p. Hankę Hirschsprung. Poranek wypadł bardzo dobrze. W bardzo urozmaiconym programie wzięło udział około 40 dziewcząt a wszystkie bez wyjątku wywiązały się nadzwyczajnie ze swego zadania. Atrakcya poranku były tańce rytmiczne, wesołe komedyjki, gra p. Schusslera, wreszcie orkiestra mandolinowa Ż. K. S. „Adria".

— **Otwarcie teatru żydowskiego** nastąpi w sobotę 8 lipca 1922 r. Żydowska trupa dramatyczna z Łodzi pod kierownictwem p. S. Katza, daje gwarancyę wystawienia sztuk z należnym pietyzmem. Na przedstawieniu inauguracyjnem wystawiona zostanie tragedya w 4 aktach Maksa Nordaua pt. „Dr. Kohn" (Zwei Welten), w tłumaczeniu W. Silberberga. Sztukę powyższą grano z wielkiem powodzeniem kilkanaście razy w Łodzi. W sztuce tej bierze udział cały zespół artystyczny. Próby w pełni.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Szkoła miłości".
Środa: „Piękna syrena".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Pomysł panny Franciszki".
Środa: „Dama z pod nr. 23" (premiera).

SALA BRONHEIM — MARKUS HALPERN
Ropczyce — Kraków
1256 zaręczeni w lipcu 1922 r.

Wszystkim, którzy datkami i fantami umożliwili nam urządzenie festynu na rzecz „Beth Am" a w szczególności Klubowi muzycznemu „Hazamir" za bezinteresowny współudział składamy najgłębsze podziękowanie
1253 **Komitet „Beth Am" w Łańcucie.**

Ogłoszenie.

Komitet budowy szpitala żydowsko-amerykańskiego w Samborze przystępuje do budowy tegoż szpitala i odda w przedsiębiorstwo wykonanie robót budowlanych, w szczególności robót w przedmiarze ofertowym wymienionych, a obejmujących wystawienie budynku w surowym stanie wraz ze stropami i dachem.

Oferty na formularzach należy składać w Komitecie budowy do dnia 25 lipca 1922 włącznie.

Plany, warunki szczegółowe i warunki ogólne można przejrzeć w Komitecie budowy oraz zaopatrzeć je tu w podpis.

Komitet pozostawia sobie dowolny wybór ofert, bez względu na wysokość ceny oferowanej, tudzież zastrzega sobie prawo ewentualnego nieprzyjęcia żadnej oferty.

Kosztów połączonych ze sporządzeniem i przedłożeniem oferty Komitet nie zwraca.

Z okazyi zaślubin p. Frani Kamówny z p. Hermanem Goldbergem serdecznie gratuluje
12[illegible]3 Henryk Feigenbaum.

Z okazyi zaręczyn naszej kuzynki i przyjaciółki Sydoni Schmidt z Rzeszowa z p. Ch Engelbergem z Berlina serdecznie gratulują
Schmidtówne, E. i Amalia Königżanki,
Mania Sandberg i O. Engelberg
1250 z Sieniawy.

Z okazyi zaręczyn naszego przyjaciela Józefa Randa z p. Rebeką Hirschfeldówną z Niemirowa gratuluje serdecznie
1254 Markus Zeiger, Nowy Targ.

Z okazyi zaręczyn naszego kolegi Józefa Richtera z Działoszyc z p. Sonią Fiszmanówną z Nowego Radomska serdecznie gratulują
S. Majerczyk, D. Targownik,
1255 M. Zajdeman, I. Ch. Brener.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Rokowania handlowe polsko- niemieckie. W poniedziałek dnia 3 lipca br. przybywa do Warszawy misya rządu niemieckiego celem podjęcia rokowań w sprawie konwencyi handlowej między Polską a Niemcami. Na czele misyi stoi obecny referent spraw polskich w ministerstwie spraw zagranicznych a dawniej radca legacyjny i charge d'affaires niemiecki w Warszawie, p. v. Dirksen.

Przywóz wina i likierów. Ministeryum przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że na poczet kontyngentu, przewidzianego umową polsko- francuską, można sprowadzić do Polski pewne ilości wina i likierów. W celu uzyskania odnośnego pozwolenia przywozu, należy złożyć piśmienne podanie w Ministeryum przemysłu i handlu, Wydział 17, załączając:

1) odpis wierzytelny patentu handlowego I kat.;
2) fakturę oryginalną francuską.

Węgiel górnośląski. Produkcya węgla górnośląskiego w czasie od dn. 11 do 17 czerwca wynosiła ogółem 551,495 ton. Kopalnie zapotrzebowały na własny użytek 56,783 ton. Ilość węgla wydanego na deputaty wyniosła 13,822. Wysyłka kolejami w obrębie górnośląskiego terenu plebiscytowego wynosiła 48,631 ton, do Niemiec wysłano 192,524, do Polski 53,750, do Austryi 38,258, do Czechosłowacyi 178, do Włoch 29,474, do Węgier 4.535, do Gdańska 2,719, do Kłajpedy 451. Wysyłka koleją wynosiła więc razem 379,570 ton, wysyłka drogą wodną 12,953. Zapas węgla na fałdach wynosi 310,362 ton.

Wywóz i przywóz do Polski. W ciągu roku 1921 wywieziono ogółem z kraju różnych towarów wagi 2,028,044,169 kg. oraz 207,692 sztuk zwierząt, przywieziono 4,845,045,8112 kg. różnych towarów, 2,527 szt. zwierząt, 14,0117 gr. złota i 37,252 srebra. W styczniu r. b. wywieziono ogółem 214,024,564 kg. wartości 9,091,160,844 mkp., w lutym 129,110,461 kw. wart., 9,821,146,803 marek p., przywieziono zaś w styczniu 386,280,595 kg. wartości 26,850,051,566 mkp. w lutym 309,837,241 kg. wart. 23,119,580,755 mkp., przyczem jedną z główniejszych pozycyi przywozu zajmował węgiel górnośląski.

Komunikacya.

Zniżkowe telegramy zamorskie. Z dniem 1 lipca br. zaprowadza Ministerstwo Poczt i Telegrafów zniżkowe (niepilne) telegramy zamorskie za opłatą 50 proc. niższą od opłat za telegramy zwykłe.

Szczegółowe przepisy o warunkach przyjmowania takich telegramów podane są w taryfie, którą można nabywać we wszystkich urzędach telegraficznych.

Nowe linie kolejowe. Jak się dowiadujemy, na ukończeniu są już linie kolejowe Łódź—Kutno—Płock i Nasielsk—Sierpc—Płock. Przedsięwzięte są również kroki co do budowy linii Czersk—Liniewo.

W związku z przejęciem Górnego Śląska przystąpiono już do studyów i wypracowania projektów budowy nowych linii kolejowych na polskiej

części Górnego Śląska. Linje te będą miały na celu ominięcie węzłowych stacyj, które pozostały przy Niemcach. Między innymi projektowane są linje łączące Hutę Bismarka z Kochlowicami, linia Brzezie—Bluszczewo, dla połączenia fabryki nawozów sztucznych z kolejami polskiemi, linja Warszowice—Chybi dla połączenia Śląska z linią idącą na Dziedzice—Kraków. Ministeryum kolei dąży do tego, aby przystąpić do budowy wspomnianych linij jeszcze w bieżącym roku. Obecnie toczą się narady nad kwestyą finansową związaną z temi zamierzeniami. Jak się dowiadujemy, fundusze przeznaczone będą w markach niemieckich.

Reaktywowanie agencyj pocztowej. Z dniem 1. lipca 1922 reaktywowano w Mędrzechowie powiat Dąbrowa k. Tarnowa agencyę pocztową o pełnym zakresie działania utrzymującą połączenie pocztowe z urzędem pocztowym w Bolesławiu k. Tarnowa i ambul. poczt. T. Sz. i Sz. T. 363.

Doręczanie korespondencyj w Krakowie. Doręczanie korespondencyi w Wielkim Krakowie przez listonoszów odbywa się dzielnicami i należy nietylko do głównego urzędu pocztowego Kraków 1, ale także do całego szeregu innych urzędów pocztowych dzielnicowych a mianowicie:

Kraków 8 (Krowodrza);
Kraków 9 (Łobzów);
Kraków 10 (Zwierzyniec);
Kraków 11 (Dębniki);
Kraków 12 (Grzegórzki);
Kraków 13 (Dąbie);
Kraków 14 (Podgórze);
Kraków 15 (Podgórze—Płaszów);
Kraków 16 (Prądnik czerwony), ul. Warszawska za mostem.

Dlatego jest wskazanem, aby mieszkańcy, zwłaszcza kupcy i przemysłowcy, którym zależy na szybkiem otrzymywaniu przesyłek pocztowych zechcieli we własnym interesie podawać nadawcom swój adres w Krakowie z oznaczeniem numerem porządkowym tego urzedu pocztowego, który m doręcza przesyłki np. ulica Madaljńskiego 1. 3, parter, Kraków 11, albowiem jedynie tak adresowana korespondencya dostaje się wprost do oznaczonego urzędu oddawczego podczas gdy korespondencya oznaczona w adresie tylko słowem „Kraków" idzie najpierw do głównego urzędu pocztowego Kraków 1, i tu, lub nadto jeszcze w urzędzie dworcowym Kraków 2, aby dostać się do urzędu dzielnicowego podlega wysortowaniu i przez to naturalnie doznaje zwłoki.

Finanse.

W sprawie ulg daninowych. Centrala związku kupców w Warszawie wniosła do izby skarbowej prośbę, aby ze względu na znaczną ilość jeszcze nie załatwionych, a zasługujących na uwzględnienie odwołań w sprawie ulg daninowych, jak i ze względu na to, że ustawowo przewidziany na ulgi procent sumy daninowej (15 proc.) w pewnych okręgach jest na wyczerpaniu, w innych już wyczerpany, — aby izba skarbowa załatwiała te odwołania, bez odsyłania do komisyi obywatelskich, przez wymiar daniny dla dotyczących interesantów według stopnia świadectwa przemysłowego niższej kategoryi.

Składanie zeznań o dochodzie podlegającym podatkowi dochodowemu na rok 1922. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu w drodze telegraficznej z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań do podatku dochodowego, do 1. sierpnia 1922 r.

Obecnie zawiadomiło Ministerstwo Skarbu Izbę, że przewodniczący Komisyj szacunkowych krakowskiego okręgu skarbowego, zostali upoważnieni na uzasadnione, indywidualne podania poszczególnych płatników, wniesione najpóźniej do 5 lipca br., zezwalać na przedłużenie terminu do składania zeznań o dochodzie, podlegającym podatkowi dochodowemu na rok 1922, do dnia 1 sierpnia 1922 r.

Giełda warszawska z 3. bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 4892½—4920—4840, sprzedaż 4860 kupno 4820. Franki francuskie tranz. 406. Marki niemieckie tranz. 12¼—12·10. Czeki: Gdańsk tranz. 11·90 11·92½—11·80, sprzedaż 12, kupno 11·60. Berlin tranz. 11·90—11·92, sprzedaż 12, kupno 11·60. Londyn tranz. 21450—21800—21675, sprzedaż 21775. kupno 21575. Nowy Jork tranz. 489½—4850, sprzedaż 4870, kupno 4830. Paryż tranz. 407—412—407½, sprzedaż 409½, kupno 405½. Praga tranz. 93¾—95. Szwajcarya tranz. —·—, sprzedaż —·—, kupno —·—. Wiedeń tranz. 25¼, sprzedaż 25½, kupno 24½.

Kursa dewiz w Pradze z 3 bm. Berlin 11·05— Warszawa 098.—103·—·—. Marka niem. 12·17½. Marka polska 093·—1·03—·—.

Kursa dewiz w Zurychu z 3 bm. (PAT) Berlin 1·26— Holandya 203—·—. Nowy Jork 5·25½ Londyn 23·25—. Paryż 41·65—. Medyolan 24·65— Praga 10·10—, Budapeszt 50.—·—. Zagrzeb 1·65½ Bukareszt —·—. **Warszawa 0·11¼**, Wiedeń 0·02¾ Austr. stempl. 0·02⅞.

Krwawe walki w Irlandyi nie ustają.

aPryż. PAT. „Matin" donosi z Belfastu, że regularne wojska republikańskie operujące w okolicy Listowel, po przeprowadzeniu dłuższych rokowań z powstańcami kapitulowały. W miejscowości Donegal znaczne oddziały wojsk republikańskich zajmujące ważne punkty strategiczne, odrzucają propozycyę kapitulacyi. Donoszą o przybyciu do Londenderry wielu dezerterów armii republikańskiej, których policya ulsterska natychmiast rozbraja.

Dubblin. PAT. Arcybiskup, Lord mer miasta oraz sekretarz partyi robotniczej, przedstawili szefom powstańców propozycye pokojowe. Propozycye te zostały odrzucone. Wobec tego wojska rządowe zaatakowały przy pomocy kulomiotów i automobilów pancernych siły powstańców, wypierając je z wielu pozycyi i biorąc 400 jeńców. Donoszą o wybuchach min w wielu miejscowościach. Dnia 3 bm. o godzinie 1 rano nastąpiła ponowna wymiana strzałów.

Londyn. PAT. Powstańcy w Dublinie okopali się w głównej ulicy miasta, w bloku domów o froncie 200 metrów. W bloku tym jest kilka wielkich hoteli, które opróżniono z gości. Domy te połączyli powstańcy tunelami. Przypuszczają, że dowodzi tam De Valera. Republikanie obsadzili przeciwległy front ulicy. Rano nastąpił atak automobilu pancernego na wojska wolnego państwa. Wojska te odpowiedziały gwałtownym ogniem. W pobliżu automobilu eksplodowała mina, nie wyrządziła jednak szkody.

Giełda krakowska z dnia 3 lipca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4800·—	4900·—	4800·—	4900·—	—
Dol. kanadyjskie	4700 —	4800·—	4700 —	4800 —	—
Franki franc.	395·—	410 —	400·—	415·—	—
Franki belgijskie	380 —	390·—	380 —	390 —	—
Franki szwajc.	920 —	940·—	920 —	940 —	—
Funty szterlingi	21.200	21.700	21.200	21.700	—
Marki niemieck.	11·75	12·25	11·75	12·25	11·90
Korony austr.	—·26	—·28	—·24	— 26	·24½
Kor. czesko.-sł.	92·—	95·—	94·50	96·50	94·75
Kor. węgierskie	4·50	4·90	4·50	4·90	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000 —	—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—
Liry włoskie	220·—	230·—	220·—	230·—	227 —
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	250·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol.Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	630·—	700·—	
Handl. Sp. akc. „Impex"	—·—	—·—	
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz.Tow.Trans.i Zeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	4900·—	5200·—	5000—
H. Cegielski, Poznań „ex"	—·—	—·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1250·—	1400·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1600·—	1800·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	725·—	825·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab.Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	5900·—	6[illegible]·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5900·—	6100·—	5900—6000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5000·—	5200·—	5100—5200
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1775—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	7500·—	8000·—	
„Fezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. ch. w Trzebini	3500·—	3800·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2000 —	2200·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	3500—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornick	3600·—	3900 —	3700—3900

Kursa dewiz w Wiedniu 3 bm. (L.) Amsterdam 793750 Zagrzeb 6422 Belgrad 25738 Berlin 4845 Bruksela 165950, Budapeszt 1864½, Bukareszt —·— Kopenhaga 334875, Londyn 91975, Medjolan 97470, N. Jork 20844, Paryż 174150, Praga 39990, Zurych 394875, Belgia 169450 bułgarskie 13975, dolary 20669, marka niemiecka —·—, angielskie 91975, francus. 174150, holenderskie 7977·50, włoskie —·—, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 25788, polskie 4·34—4·38—. rumuńskie 121·69

Bolszewicy żydowscy rekwirują

Ryga. (ŻBK.) Żydowskie sekcye bolszewickie rekwirują energicznie relikwie religijne. Ukrywających karzą wysokiemi grzywnami do 100 ml rubli.

DROBNE WIADOMOSCI.

Berlin. Z polecenia grupy bogatych żydów pertraktuje dziennikarz Benzion z rządem sowietów w sprawie wykupna rekwirowanych relikwij religijnych. Rząd sowiecki ma zamiar żądać kwoty bardzo wysokiej, twierdząc, że popieranie sentymentów religijnych nie jest jego obowiązkiem.

Chicago. Delegacya kongresu amerykańskiego wyjechała 15 czerwca do Meksyku w sprawie znanego projektu kolonizacyi żydowskiej. Delegacyi towarzyszą siły inżynierskie.

Ciekawe wiadomości.

Handel trupami. Uprawiają go Węgrzy. Policya budapesztеńska otrzymała przed niedawnym czasem osobliwy anonim, wskazujący, iż od pewnego czasu uprawiany jest w stolicy Węgier handel zwłokami na wielką skalę. Utworzyła się tam formalna giełda trupia, na której sprzedaje się całe, bądź pokrajane na kawałki zwłoki ludzkie do celów naukowych dla krajowych i zagranicznych uniwersytetów.

Śledztwo wykryło, że rozmaici portyerzy i służący budapeszteńskiego anatomicznego instytutu krajali i sprzedawali większą część trupów, dostarczonych przez miejscowe szpitale.

Przeważna ilość trupów zakupiona została przez budapeszteńskiego optyka Reichta, który za zwłoki jednego człowieka płacił po 2000 koron, a odsprzedawał je po 80 tysięcy marek.

Nestor sinnfeinistów. W Chicago zmarł, przeżywszy ośmdziesiąt lat, nestor rewolucyonistów irlandzkich, pułkownik O' Sullivan Burke.

W młodości służył Burke w armii angielskiej i uczestniczył pod lordem Raglanem w kampanii krymskiej. W 1863 roku, dowiedziawszy się o wybuchu w Polsce powstania przeciwko caratowi, udał się tam i walczył, jak się wyraża paryski „Excelsior" — u boku legendowych kosynierów, a gdy powstanie polskie upadło, poświęcił się całkowicie, będąc z rodu irlandczykiem, popieraniu sprawy irlandzkiej. Dostarczał więc broni grupom rewolucyonistów irlandzkich i uczestniczył we wszystkich wyprawach, niepokojących władze angielskie.

Aresztowany wreszcie przez te władze, skazany był na 15 lat ciężkiego więzienia, z którego wszakże wydostał się po latach pięciu, udając obłąkanego — i wyjechał do Ameryki, gdzie w dalszym ciągu pracował dla sprawy irlandzkiej.

— „Nowy Dziennik" można nabyć w następujących miejscowościach kąpielowych i letniskach:

Rabka: p. Zygmunt Buszyński.
Krynica: p. Altenberg, Dom zdrojowy, p. J. Bober, willa Alfredówka.
Szczawnica: p. H. Birkenbaum.
Karlsbad: p. Franz Grössler.
Marienbad: p. A. Götz; p. F. Gschihay.
Franzensbad: p. A. Wagner.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7